№ 81. Dnia 14 kwietnia. WTOREK. Dnia 2 (14) kwietnia. 1891 r. Rok VIII

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . . „ 3.
Kwartalnie . . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.
Rocznie . . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Także nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 2 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Tyburcyusza i Waleryana MM.
Jutro: Anastazyi i Bazylisy PP. MM.
Wschód słońca o godz. 5 m. 17. Zachód o godz. 6 m 47
Długość dnia godz. 13 m. 30. Przybyło dnia godz. 5 m. 52

BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK.“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Freudlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

FINANSE ROSYI.

Ostatni zeszyt „Wiestnika finansow“ pomieszcza tymczasowe sprawozdania o wpływach i wydatkach kasy państwa za rok 1890, opatrując komentarzami przytoczone dane.

Z tablicy, w jaką ujęto cyfry, oparte na tymczasowych danych, jakich dostarczają raporty kas, widać, że w 1890 r. wpłynęło: dochodów zwyczajnych 941,696 milionów rubli i nadzwyczajnych 35,862 mil., razem 977,558 mil. rubli; oprócz tego otrzymano z realizacyi $4\frac{1}{2}\%$ wewnętrznej konsolidowanej pożyczki kolejowej 67,500 mil. rub. Pożyczka ta, na mocy ukazu Najwyższego z dnia 9 marca 1890 r. o wypuszczeniu tej pożyczki, posiada specyalne przeznaczenie. Fundusze stąd płynące pójść mają wyłącznie na rozwój i ulepszenie sieci dróg żelaznych i na uregulowanie rachunków towarzystw kolejowych z rządem za wydane im w celu wzmiankowanym zaliczki.

W porównaniu z dochodami roku poprzedniego, w dochodach zwyczajnych w 1890 r. okazała się przewyżka o 14,661 mil. rub. skutkiem powiększenia się wpływów w 19 pozycyach budżetu o 40,947 mil. rub. przy jednoczesnem zmniejszeniu się w 10 pozycyach o sumę 26,313 mil. rub. Największą przewyżkę tego rodzaju przedstawia pozycya dochodów dróg żelaznych skarbowych (15,972,000), a zmniejszenie—obowiązkowe wypłaty towarzystw dróg żelaznych (11,419,000). Dwie te pozycye znajdują się w zależności od siebie i zmiana ich wzajemnego stosunku jest następstwem powiększenia się sieci skarbowej na niekorzyść dróg prywatnych. Zmniejszenie o 10,816 mil. rub. wpływów z podatków i opłat wykupowych oraz z akcyzy od trunków objaśnić należy słabym urodzajem w niektórych okolicach Rosyi.

Dochody celne w 1890 r. w porównaniu z 1889 r. powiększyły się o 3,882 mil. rub., skutkiem wzrostu w końcu roku ubiegłego przywozu towarów zagranicznych.

Do innych pozycyj, wykazujących powiększenie wpływów, należą: dochód z akcyzy od cukru, nafty, zyski od kapitałów skarbowych i z operacyj handlowych banku państwa, zasiłki ze źródeł pobocznych i t. p. W sumie 35,862 mil. rub. nadzwyczajnych dochodów znajdujemy pozycyę 15,651 mil. rub., jakie wpłynęły od dróg żelaznych, stanowiąc zwrot pożyczek skarbowych.

Wydatkowano na rachunek budżetu 1890 r. i poprzedzających 912,975 mil. rub. z pożyczki $4\frac{1}{2}\%$ kolejowej 67,500 mil. rub., ogół rozchodów dosięgnął zatem cyfry 980,475 mil. rub.

Wskazane wyżej dochody wraz z kredytami lat poprzedzających, niezależnie od wolnej gotowizny kasy państwa, stanowią sumę 981,865 mil. rub., co w zupełności i z przewyżką pokrywa rozchody. Z porównania bowiem dochodów i rozchodów widać, że pierwsze wynosiły wogóle, wraz z wpływami nadzwyczajnemi i zrealizowaną $4\frac{1}{2}\%$ wewnętrzną konsolidowaną pożyczką kolejową 1,045,058 mil. rub. (w 1889 r. wedle danych kontroli państwa 989,934), a rozchody 980,475 mil. rubli (w 1888 — 934,227).

Należy jednak zauważyć, że ogólne cyfry co do 1890 r. oparte są na raportach kas, przedstawiają zatem materyał do wniosków, potrzebujący sprawdzenia przez zarząd kontroli państwa.

Korzystny stan finansów państwa pozwolił na pokrycie części długu państwowego w sumie 27,319 mil. rubli.

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU i HANDLU.

DROGI WODNE.

× Od dnia 15-go b. m. administracya żeglugi parowej Fajansa zaprowadza jazdę osobową statkami kuryerskiemi pomiędzy Płockiem a Warszawą.

× Ministeryum komunikacyi zamierza dokonać w roku bieżącym szeregu robót dla pogłębienia koryta Dniestru i usunięcia przeszkód, tamujących regularną żeglugę na tej rzece. Na roboty powyższe wyasygnowano sumę 200,000 rubli.

DROGI ŻELAZNE.

× Do ministeryum komunikacyj wniesiono projekt utworzenia z personelu kolejowego specyalnej arteli, odpowiedzialnej za ładunki skradzione lub zamienione podczas przewozu drogą żelazną. Artele zajmować się będą naładowaniem i wyładowaniem przewożonych przedmiotów, nadzorem nad ich całością, a w razie zaginięcia lub zamiany ładunku, na nie spadać będzie ciężar odszkodowania interesanta. Wobec tego, że kradzieże i zamiany ładunków w wagonach zamkniętych dokonywają się prawdopodobnie na stacyach wewnętrznych przy wyładowaniu towarów przybyłych do tych ostatnich, projektowanem jest urządzenie specyalnych wagonów podzielonych na kilka przedziałów; w każdym z tych przedziałów pomieszczanym będzie ładunek idący tylko do jednej stacyi, skutkiem czego przy wyładowaniu tylko jeden przedział wagonu będzie otwierany.

HANDEL.

× Z dobrego źródła dowiadujemy się, że rozgłoszona **w Łodzi** i zanotowana w naszem piśmie wiadomość, jakoby kupiec w Petersburgu S. E. Jegorow zawiesił wypłaty, jest nieprawdziwą. W każdym razie wiadomść ta nie może dotyczeć wielkiej i solidnej firmy petersburskiej **E. S. Jegorow**, jak to niektórzy bezpodstawnie głoszą.

× Na posiedzeniu sekcyi handlowej oddziału warszawskiego towarzystwa przemysłu i handlu w ubiegły piątek p. Bronisław Werner mówił o monetyzacyi srebrnej w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Z kolei p. J. Grzegorzewski mówił o handlu ze wschodem, którego rozwój niedostateczny wyjaśnił brakiem kapitałów i poważnego charakteru dalekich tych stosunków handlowych. Złemu zaradzić można, zdaniem mówcy, jedynie przez przygotowanie zastępu fachowo uzdolnionych i obeznanych z językami wschodniemi agentów handlowych, przez wytworzenie stałej reprezentacyi na Wschodzie, przez urządzenie ruchomych wystaw w główniejszych punktach handlowych, jak w Teheranie, Ispahanie i Bucharze, a przedewszystkiem przez zorganizowanie jednego wielkiego domu komisowego, z całem przejęciem się oddanego sprawie. W przedmiocie tym zabierali głos pp.: Rosenblum, Peretz, Kiślański i inni; wszyscy zgadzali się z wywodami p. Grzegorzewskiego i uznali potrzebę założenia wspomnianego biura komisowego.

PIENIĄDZE I KREDYT.

× „Peterb. wiedomosti“ słyszały, że ministeryum spraw wewnętrznych dozwoliło niektórym ziemstwom gubernij południowych zakładać banki wiejskie na następujących zasadach: jako jednostka przy otwieraniu banków brana będzie gmina; dla utworzenia funduszu banku ziemstwa wydatkują do 3,000 rubli na jeden bank. Pożyczki, wydane przez ziemstwo, są bezprocentowe i zwracane z dochodów banku, przyczem gmina odpowiada za zwrot. Od pożyczek, wydawanych włościanom, należy pobierać najwyżej 4%.

× W sobotę, w 2 dniu ciągnienia 3-ej klasy 156 loteryi klasycznej, główniejsze wygrane padły na następujące numery: Nr. 703 rs. 10,000 u kolektorki Zawiałowej (w towarz. Czerw. krzyża) w Warszawie—Nr. 11647 rs. 2,000 u kolektorki Nideckiej (u Golińskiej) w Warszawie — Nr. 19327 rs. 1,500 u kolektora Jakowlewa (u Zienkiewicza) w Warszawie—Nr. 23415 rs. 1,000 u kolektorki Kleynowej w Warszawie—Nr. 909 rs. 500 u kolektora Rutkowskiego (u Pniewskiego) w Warszawie—Nr. 2214 rs. 500 u kolektorki Krupińskiej w Brzezinach. Następujące numery wygrały po rs. 200: 1788, 5405, 8525, 9264, 14589, 20035, 22815, 22954.

POCZTY I TELEGRAFY.

× Liczba wysyłanych listów i depesz w Rosyi wzrasta z każdym rokiem, jak wykazują cyfry następujące: wysłano w styczniu 1889 roku listów 1,405,063, depesz 128,000, w styczniu 1890 r. listów 1,965,000 i depesz 146,000, a w tymże miesiącu roku bieżącego listów 2,240,000, depesz 200,000.

PRZEMYSŁ.

× W roku zeszłym zwinięto w **Zgierzu**

Z TYGODNIA.

Naganna obojętność.— Kupcie nam sikawkę! — Stary projekt.—Pożądana rehabilitacya i złożenie broni przed sikawką.—Pod fałszywym adresem. — Kto jest przyzwoity. — Zamknięcie rachunku.

Zamknęliśmy kieski i uszy, próżno nas wabią różnokolorowe afisze i reklamy. Pustki na koncertach i w teatrze, pustki zresztą wszędzie w tej przejściowej porze od zimy do lata, gdy na zebrania na otwartem powietrzu jeszcze zachłodno, a w zamkniętej przestrzeni już niedogodnie i zadrogo na kieszenie nieco wyczerpane artystycznemi uniesieniami i wydatkami świątecznemi. Tak tłómaczą Łódź jedni, drudzy przecież wzruszają ramionami, twierdząc, że stosuje się to tylko do garstki średniozamożnej, która bez pomocy sfer najbogatszych nie jest w stanie zapełniać bezustannie sal teatralnych i koncertowych. A sfery najbogatsze gotują się do corocznej wycieczki letniej, zamykają więc kieski i uszy na przynęty miejscowe.

Szkoda tylko, że zamykają swe kieszenie i uszy tak radykalnie, że nie przenikają do nich nawet wezwania do zadosyćuczynienia potrzebom i interesom ogółu. Dwie np. nasze instytucye publiczne ogólnego pożytku: towarzystwo dobroczynności i straż ogniowa, próżno kołacą o środki potrzebne. Towarzystwo, w obawie niedoboru, wystosowało odezwę do członków o powiększenie składek. Dzieje się to w jednem z najbogatszych miast przemysłowych, gdzie tyle szybko wzbogaconych ludzi nie poczuwa się do wdzięczności za to dla miasta, w którem zrobiło majątek i nie posiada poczucia obowiązku, ciążącego na bogatych wobec nędzy i biedy reszty współobywateli. Zdawałoby się, że w mieście, mieszczącem takie kapitały i bogactwa, instytucya dobroczynności publicznej należeć powinna do najzasobniejszych pośród stowarzyszeń podobnych. Ale szanownej Łodzi, gdy chodzi o cywilizacyjną lub humanitarną działalność, nie można mierzyć miarą powszednią, jesteśmy bowiem bardzo ekscentryczni w tym kierunku. Budujemy czasem szpitale i świątynie, wspieramy niekiedy artystów miejscowego pochodzenia, jadących się kształcić za granicę, rzucamy nieraz piękne sumki do kalet różnych znakomitości i gwiazd artystycznych, stwarzamy i utrzymujemy teatry. Ale jednocześnie, o wstydzie! nasze towarzystwo dobroczynności żali się na brak funduszów, a straż ogniowa nie ma środków na kupno niezbędnej oddawna sikawki parowej i kilku koni! Aby zebrać niewielki względnie fundusz, czyż potrzeba aż urządzać przedstawienie teatralne w mieście liczącem tylu kapitalistów i bogaczy! Zupełnie jak w jakim ubogim Garwolinie lub Pacanowie. Dziwna obojętność na interes ogółu, związany z własnym przecie. Bo wspierać ubogich miasta, usuwać o ile można nędzę w mieście fabrycznem, pełnem ludności roboczej, lub też pomnażać środki instytucyi, broniącej naszego mienia, leży, każdy to przyzna, w dobrze zrozumianym interesie klas bogatych. Co prawda, bogaci i przezorni asekurują swe mienie, a że tam przy tej okazyi i mienie biednych się spali, nie wiele dba się o to. Podnosiłem w swoim czasie myśl, aby operujące w Łodzi towarzystwa asekuracyjne, za przykładem wielu amerykańskich i zagranicznych, brały udział w utrzymywaniu straży ogniowej. Słuszności zasady chyba nikt zaprzeczyć nie może, ani skuteczności tego środka. Od czasu, jak krakowskie towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń poczęło rozdawać i sprzedawać na wypłatę ubogim miasteczkom galicyjskim narzędzia ogniowe, ilość pożarów zmniejszyła się tam znacznie, co się korzystnie, naturalnie, odbiło na finansach instytucyi. Zanim doczekamy się utworzenia stałej straży ogniowej miejskiej i zabezpieczenia dla tej instytucyi stałych, a dostatecznych środków utrzymania, towarzystwa asekuracyjne we własnym interesie powinnyby obdarzyć straż ogniową naszego ubogiego miasteczka chociaż potrzebną sikawką parową z końmi, jeżeli już żądanie stałych zasiłków dla kasy straży uważają za wygórowane. Zlitujcie się więc nad naszem ubogiem, lubiącem pożary i premia asekuracyjne miasteczkiem, panowie przedstawiciele towarzystw ubezpieczeń, i postawcie, gdzie należy, wniosek sprawienia dla miasta owej sikawki z kilku końmi! Wszak i w waszym interesie leży ułatwienie ratunku od ognia. A możeby tak do współki z miejscowymi kapitalistami obmyśleć jakiś fundusik na cel tak chwalebny? Bo przedstawienie teatralne, to, doprawdy, jak dla Łodzi, środek nieco zbyt małomiasteczkowy. Teatr nie obfituje w kapitały i prace swego personelu powinien obracać na powiększenie zasobów własnych, ale nie na filantropijne cele, a przynajmniej w ostateczności tylko współdziałać we wspieraniu instytucyj, które mają zupełne prawo do otrzymywania zasiłków na innej drodze.

Kapitaliści nasi żalą się, coprawda, na ciągłe ciężary, jakie ponoszą, rozdając zasiłki na różne strony. Gdyby jednak zapoznali się z budżetami miast innych i z rubrykami w nich na cele użyteczności publicznej i dobroczynne, przekonaliby się, jak mało na tosamo poświęcają w Łodzi, zważywszy zwłaszcza piękne, rzadko gdzie spotykane odsetki, jakie w mieście naszem daje przemysł, handel i... kamienicznictwo. A możeby oburzeni na mnie obrońcy słynnego wniosku 41 stowarzyszonych towarzystwa kredytowego miejskiego kupili dla straży ogniowej sikawkę i kilka koni? Coby to za piękna była rehabilitacya wobec niesłusznych zarzutów i podejrzeń o egoizm bezwzględny, jakich stali się przedmiotem! Wytoczcie, panowie, przeciwko mnie ową sikawkę, a złożę broń przed wami natychmiast w imię interesów ogółu, na które tak bezskutecznie powołujecie się ciągle w waszej niefortunnej obronie! Dopokąd jednak tego nie uczynicie, pozwólcie mi powątpiewać w dalszym ciągu o pobudkach, jakie wywołały postawienie waszego wniosku i pozostać przy zdaniu, jakie wyraziłem.

Jak łaskawym czytelnikom wiadomo, sławetny wniosek owych 41 — upadł z kretesem. W dyskusyi publicznej na ogólnem zebraniu jeden z mówców ze strony olbrzymiej większości, która ów wniosek odrzuciła, twierdził, że „wniosek jest *nieuczciwy*, jako na *egoistycznych* pobudkach oparty i *nielogiczny;* brak mu przytem szerszego poglądu *na dobro towarzystwa,*“ żądał dalej, aby nie dopuścić nawet pod głosowanie wniosku „nieliczącego się z opinią innych towarzystw kredytowych, prasą, giełdą... i t. d.“ Drugi mówca większości również bez ogródki potępiał wniosek, zarzucając, że wnioskodawcy pragnęli „zmniejszyć konkurencyę i dochód obecny dość korzystny, nadal utrzymać. Podobny motyw *egoistyczny* nietylko jest *niesprawiedliwy*, ale i *niemoralny.*“ Tenże mówca wyraził się dalej, że przyjmując ów wniosek stowarzyszeni postąpiliby „*nie po obywatelsku.*“ (Patrz. art. № 63 i 65 r. b. „Dz. Łódź.“

Oto w jaki sposób mówcy owi charakteryzowali znany wniosek przy ogólnej aprobacie ogromnej większości obradujących.

Zdawałoby się, że nie może być żadnej wątpliwości, co do tego, pod jakim adresem powinniby skierować swą obronę wnioskodawcy. Tymczasem ośmiu z pośród nich, w imieniu własnem i reszty (czy pozostali pisać nie umieją?), udając, że tylko moje felietony w „Dzienniku“ czytają (wielce za to wyróżnienie jestem

cztery fabryki kortu, a mianowicie: p. Markusa Marguliesa o 14 warsztatach, p. Benjamina Baasa o 4 warsztatach, p. Mendla Kaufmana o 3 warsztatach i p. Gustawa Zerndta o 20 warsztatach. Ostatnią zamknięto z powodu śmierci właściciela. W tymże roku nowe fabryki kortu założyli pp.: Edward Bich (o 5 warsztatach), Gustaw Gutsche (o 4 warsztatach), Szapsia Halpern (o 3 warsztatach), Moszek Ejger (o 7 warsztatach), Otto Majer (o 30 warsztatach), Emil Zobel (o 7 warsztatach). Nową przędzalnię parową o 1,500 wrzecionach założył p. Emil Ernst. Fabryki wyrobów z wełny czesankowej założyli pp.: Emil Walman (o 17 warsztatach), Stanisław Długoszewski (o 4 warsztatach), Adolf Librach (o 12 warsztatach), Otto Pfeifer (o 7 warsztatach). Farbiernie parowe powstały dwie; jednę założył p. Reinhold Maks, drugą p. Icek Orbach. Wykończalnię parową założył p. Wilhelm Orlaminder.

× Towarzystwo wolno-ekonomiczne w Petersburgu zakłada biuro dla zbierania wiadomości o zapotrzebowaniu rąk roboczych w różnych miejscowościach.

× W jesieni r. b. jak donosi „Graždanin" ma być założoną w Petersburgu pierwsza szkoła dla zegarmistrzów oraz fabryka przy niej, zamierzająca współzawodniczyć z wyrobami zagranicznemi.

× W Akermanie zawiązuje się towarzystwo właścicieli winnic mające na celu ulepszenie uprawy wina i organizacyę jego zbytu.

RZEMIOSŁA I PRZEMYSŁ DROBNY.

× Do rozpatrzenia władzy wniesiony będzie wkrótce projekt ustawy nowej arteli kobiecej w Petersburgu dla wyrobu bielizny męzkiej i sukien damskich.

STOWARZYSZENIA.

× Stowarzyszenie spożywcze w Radomiu w roku zeszłym liczyło 152 członków. W sklepie stowarzyszenia sprzedano towarów za ogólną sumę 14,025 rs. $23\frac{1}{4}$ kop. i osiągnięto zysku czystego rs. 304 kop. $25\frac{1}{2}$. Kapitał rezerwowy stowarzyszenia wynosi 979 rs. 75 kop., udziały i drobne lokacye członków rs. 1,199 kop. 93. Z zysku czystego wypłacono dywidendę w stosunku $2\frac{1}{2}\%$ od zakupionych towarów. Do zarządu powołano pp.: Lucyana Pohla, Władysława Niepokojczyckiego, Henryka Sochackiego, Józefa Goldsterna, Wiktora Czarnowskiego i Witolda Sarnowicza.

× Podług wiadomości zebranych przez ministeryum dóbr państwa, w Rosyi znajdują się 153 towarzystwa rolnicze i komitety, z których 102 są czysto wiejskiemi.

UBEZPIECZENIA.

„Peterb. wiedomosti" donoszą, że w Petersburgu powstaną wkrótce dwa nowe towarzystwa ubezpieczeń: „Moriak" i „Russkij ogniegasitel." Z pojawieniem się nowych towarzystw, spodziewane jest zmniejszenie premiów ubezpieczeniowych.

WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

× Towarzystwo zachęty pracy rękodzielniczej kobiet w Petersburgu organizuje kursy dla przygotowania nauczycielek rękodzieł i rzemiosł. Projekt programu kursów, sporządzony przez inspektora szkół ruskiego towarzystwa technicznego, p. W. W. Michajłowa, przyjęto bardzo przychylnie w ministeryum oświaty i w krótkim czasie spodziewanem jest jego zatwierdzenie. Organizatorzy kursów mają na celu usunięcie dotkliwego braku nauczycielek rzemiosł, dobrze przygotowanych. W materyałach zebranych na pierwszy zjazd pracowników ruskich na polu wykształcenia technicznego, liczne zakłady naukowe orzekły, iż nawet za wysokiem wynagrodzeniem niemożna dostać nauczycielki rękodzieł, znającej fach i mogącej prowadzić zakłady. Tożsamo towarzystwo zakłada muzeum z kolekcyami wzorów wyrobów artystycznych z różnych gałęzi pracy kobiecej zawodowej, przyczem zamierza nadać kolekcyom charakter historyczny.

WYSTAWY.

× W tych dniach, jak donoszą „Nowosti" odbyło się w Petersburgu pierwsze posiedzenie komitetu zamierzonej przez ruskie towarzystwo techniczne nowej wystawy elektrycznej. Wystawie tej ma być nadany większy zakres w porównaniu z poprzednią.

× Towarzystwo popierania przemysłu niemieckiego uchwaliło, aby wystawa berlińska w r. 1892 była powszechną, nie zaś tylko niemiecką.

Wiadomości ogólne.

Książeczki dla robotników. J. E. gubernator piotrkowski, mając na uwadze, że wielu fabrykantów nie stosuje się do przepisów prawa fabrycznego — w celu uniknięcia wdawania się władz administracyjnych i policyjnych w sprawy pomiędzy robotnikiem a fabrykantem, — wydał następujące rozporządzenie: 1) aby wszyscy robotnicy w guberni piotrkowskiej byli zaopatrzeni w imienne książeczki zarobkowe, w których byłyby oznaczone warunki najmu i zapisywane zarobki i kary; 2) aby zarządzający fabrykami lub kantory fabryczne, po wydaleniu robotnika z fabryki nie zatrzymywali jego dowodów pobytowych i świadectw; 3) aby warunków najmu robotnika nie zmieniano bez zawiadomienia na dwa tygodnie przedtem; 4) aby we wszystkich fabrykach wywieszone były przepisy; 5) aby w fabrykach wykonywano postanowienia §§ 92, 100, 102—107, 109—111 ust. przemysłu fabrycznego.

Z rozporządzenia J. E. gubernatora piotrkowskiego ułożono wzór takich książeczek, które mają być rozdawane robotnikom we wszystkich fabrykach bezpłatnie.

Oprócz warunków najmu książeczki te zawierają wszystkie przepisy prawa i regulaminu fabrycznego, stosownie do § 142 ustawy przemysłu fabrycznego.

Rząd gubernialny piotrkowski rozesłał okólnik do wszystkich naczelników powiatu i prezydentów m. Łodzi i Piotrkowa, oraz policmajstrów tychże miast, którym polecił, aby zobowiązali piśmiennie wszystkich fabrykantów do wprowadzenia w wykonanie rozporządzenia powyższego w ciągu dwu miesięcy. Książeczki są przygotowywane w drukarni rządu gubernialnego, do której każda fabryka powinna nadesłać swój regulamin.

Dwa pożary. W sobotę wieczorem przed godziną ósmą, z niewiadomej przyczyny wybuchł ogień w wykończalni w posesyi fabrycznej pana Edwarda Hentschla, pomiędzy ulicami Zachodnią a Wólczańską. Ogień z całą siłą wydostał się na wierzch; silny wiatr, jaki dął w kierunku ulicy Wólczańskiej, przeniósł płomienie na gmach mieszczący tkalnię mechaniczną i ręczną wyrobów wełnianych. Straż ogniowa ochotnicza przybyła na miejsce wypadku w chwili, kiedy już pożar objął całą fabrykę. O ratunku jej nie mogło być mowy, gdyż płomienie podniecane wiatrem z całą szybkością ogarniały inne części fabryki. Płomienie wydostawały się przez okna na ulicę Wólczańską i zagrażały przeciwległym posesyom. Największe niebezpieczeństwo zagrażało posesyi mieszczącej fabrykę guzików firmy Breschel i sp., oraz posesyi p. Kapłana. W tej ostatniej posesyi zapalił się już parkan. Straż ogniowa cały ratunek skierowała na obronę zagrożonych posesyj. Iskry wielkiemi płatami spadały na dachy i mogłyby łatwo wzniecić pożar nowy. Tłumy ciekawych, zebrane na obu ulicach, Zachodniej i Wólczańskiej, utrudniały poniekąd dowożenie wody, którą musiano sprowadzać i z sąsiednich posesyj, ponieważ straż poustawiana była w różnych punktach około płonącej fabryki. Wcelu ułatwienia dostępu do płonącego budynku zrujnowano parkany w posesyach sąsiednich. Posesya Kapłana ucierpiała najwięcej. Zagrożeni mieszkańcy powynosili wszystkie sprzęty domowe do ogrodu; tam jednakże o całość wyniesionych rzeczy właściciele nie mogli być spokojni, gdyż iskry spadały na nie gęsto; deszcz nieustannie padający ochraniał je od zatlenia. Do godziny 9-ej łuna ogromna oświetlała prawie pół miasta. Po przybyciu straży ogniowej fabryki p. Poznańskiego z sikawką parową, ogień był już o tyle opanowany, że nie groził przedostaniem się na inne posesye. Należy się tu pochwała straży ogniowej ochotniczej miejskiej, która przybyła wprawdzie w małym komplecie, lecz umiejętnie i energicznie prowadząc akcyę ratunkową, pożar umiejscowiła. Straż fabryczna pod komendą p. M. Poznańskiego, mając sikawkę parową, prędko stłumiła buchające płomienie i skutecznie pomagała czynnościom straży ogniowej miejskiej. Zgorzała fabryka mieściła w piętrowym budynku od ulicy Zachodniej wykończalnię o 40 różych maszynach, w trzypiętrowym zaś budynku tkalnię mechaniczną o 82-ch warsztatach i ręczną o 140 warsztatach. Zatrudniała ogółem 170 robotników. Straty, według tymczasowego obliczenia, wynoszą około 160,000 rubli. Cała fabryka ubezpieczona była w moskiewskiem towarzystwie ubezpieczeń od ognia i w towarzystwie „Rosya." Skład towarów, mieszczący się przy domu mieszkalnym p. H. i inne budynki w tejże posesyi od ulicy Zachodniej uratowano.

Drugi pożar wynikł, z przyczyny niewyjaśnionej, w nocy z niedzieli na poniedziałek w młynie parowym p. Wiązowskiego, dzierżawionym przez p. Dobranickiego na rogu ulicy św. Jakóba i Franciszkańskiej. Ogień spostrzeżono o godzinie 1 po północy, gdy płomienie wydostały się ponad dach. Bardzo szybko połowa budynku stanęła w płomieniach. I w tym wypadku ogień zagrażał całej dzielnicy, gdyż młyn parowy stoi w pośrodku mnóstwa domków drewnianych; skuteczny jednak ratunek straży ogniowej umiejscowił pożar. Cały młyn parowy stał się pastwą pożaru; uratowana część budynku jest mocno uszkodzoną. Poszkodowany oblicza straty na sumę około 70,000 rubli. Młyn zatrudniał 20 robotników, miał na składzie znaczne zapasy mąki i zboża, którego spaliło się około 2,000 korcy, za sumę około 14,000 rubli. Ubezpieczony był w urzędzie gubernialnym i w warszawskim towarzystwie ubezpieczeń.

Pan policmajster m. Łodzi ogłasza, że na na podwórzu domu pod nr. 787 znaleziono dwa prześcieradła, dwie serwetki i powłoczkę ze znakami „C. S." a od osoby podejrzanej odebrano kawał żelaza ważący około dwóch pudów. Właściciele mogą zgłosić się po odbiór tych przedmiotów do biura p. policmajstra w ciągu miesiąca.

Niezwykły napad. W nocy z piątku na sobotę, o godzinie 1-ej, do mieszkania p. Izydora Bluma w domu p. Frydrycha przy ulicy Widzewskiej weszło kilkunastu ludzi, po otwarciu drzwi wytrychem. Z korytarza ludzie ci przeszli do saloniku, gdzie zaczęli zapalać światło. Usłyszawszy szmer, właściciel mieszkania śpiący w sąsiednim pokoju, zbudził się i domyślając się, że złodzieje wtargnęli, przebudził żonę i zapalił świecę. Ledwie to jednak uczynił, do sypialni wkroczyło pięciu ludzi, z których trzech pochwyciło go za ręce, pozostali zaś przyskoczyli do łóżka pani B. i przykładając rewolwer do skroni, zabronili jej wołać o pomoc. W szamotaniu się z opryszkami, p. B. otrzymał głęboką ranę nożem w dłoń lewej ręki i w plecy. Pod groźbą rewolweru i noży zmuszono p. B. do otwarcia kasy ogniotrwałej, skąd zabrano kosztowności za sumę około 2,000 rubli i kilkadziesiąt rubli gotówki. Pani B. usiłowała także wydostać się z rąk opryszków, lecz pilnujący schwycili ją mocno, grożąc, że rozprawią się z nią po swojemu, jeżeli będzie krzyczała. Słysząc jakiś hałas córka pp. B., śpiąca w swojej sypialni obok, sądziła, że przyjechali goście, których spodziewała się w tych dniach. Lecz zaledwie weszła do sypialni rodziców, cofnęła się przerażona. Chcąc jednak ratować ich, skierowała się ku balkonowi. Zatrzymali ją rabusie, chwytając za gardło i niepozwoli.i wołać. Ponieważ świeca była zapalona, mogła widzieć, co się działo. Złodziei było około 9. Zbudzony następnie synek kilkunastoletni pp. B., wybiegł z pokoju siostry; uderzono go prętem żelaznym przez plecy i zmuszono także do milczenia. Splądrowawszy mieszkanie, wszyscy rabusie uciekli. Wówczas dopiero pp. B. zaczęli wołać pomocy, a pani B. wybiegła na korytarz krzycząc. Obudzili się sąsiedzi, lecz pomimo natychmiastowej pogoni złodziei nie schwytano. Śledztwo w toku.

Napad. W niedzielę, o godzinie 10 wieczór, kilkunastu ludzi otoczyło fabrykę farb p. Józefa Rosenblata i Sp., mieszczącą się w t. zw. Selinówce, pod lasem konstantynowskim. Zaczęli oni rzucać kamieniami na stróżów, jednocześnie usiłowali się przedostać przez parkan na podwórze. Natychmiast przez telefon zawiadomiono pana policmajstra, który przysłał wkrótce patrol z kilkunastu ludzi. Widząc nadbiegającą odsiecz, złodzieje umknęli do lasu, gdzie policya za nimi pogoniła. Żadnego jednak schwytać nie zdołano; w szopie tylko, którą podczas lata zajmuje niejaki A. na szynk, odkryto, że świeżo opryszki odbyli tam libacye. Znaleziono 30 butelek kwartowych po wódce dopieroco wypitej i resztki zakąsek, szynki i kiełbasy.

Kradzież. W nocy z soboty na niedzielę, do mieszkania p. Akermana, artysty teatru niemieckiego, wszedł złodziej i podczas snu p. A., skradł mu portmonetkę z 200 rublami gotówką i złoty zegarek.

---

* „Dień" donosi, że do rozpatrzenia ministeryum skarbu wniesiono projekt pierwszej ruskiej kasy pensyj dożywotnich. Zgodnie z tym projektem kasa ma otworzyć swą działalność, kiedy deklaracye wkładów utworzą sumę 100,000 rubli. Do liczby członków przyjmowane będą osoby płci obojga, przyczem na jednego członka będzie mógł przypadać najmniej 1 udział, a najwięcej 200. Każdy udział, wnoszony w ciągu lat 10, po 25 kop. co miesiąc, da po upływie tego terminu prawo na roczną pensyę w sumie 10 rubli. Skutkiem tego każdy, kto się zapisał na 100 udziałów i płacił co miesiąc 25 rubli, po upływie lat 10 otrzyma roczną pensyę w ilości 1,000 rubli.

* W ministeryum sprawiedliwości poruszono kwestyę wypracowania instrukcyi dla nadzoru nad więzieniami, jednakowej dla wszystkich okręgów sądowych.

* „Nowosti" dowiedziały się, iż w drugiej połowie maja, lub w pierwszych dniach czerwca r. b., zamierzonym jest zjazd inspektorów szkół ludowych w celu wypracowania nowych i rozleglejszych programów dla szkół ludowych. W zjeździe tym wezmą udział inspektorzy guberni petersburskiej, moskiewskiej, twerskiej, smoleńskiej i nowogrodzkiej.

* Do cesarskiego towarzystwa ogrodniczego ruskiego wniesiono projekt utworzenia premij za aklimatyzowanie w Rosyi roślin lekarskich, sprowadzanych dotychczas z zagranicy.

Warszawa.

Prezesem komitetu giełdowego w Warszawie wybrano ponownie p. Mieczysława Epsteina, a kasyerem p. Fr. Fuchsa.

Kalisz. W dniu 4 b. m. odbyło się w Kaliszu otwarcie sal pracy dla biednych dzieci. Na początek przyjęto 10 chłopców i 12 dziewczynek.

Lublin. W dniu 5 b. m. dano w Lublinie przedstawienie amatorskie, z którego dochód przeznaczony jest na rozszerzenie sali sierot przy miejscowem towarzystwie dobroczynności.

Petersburg.

× „Peterb. wiedomosti" donoszą, że wśród lekarzy wolnopraktykujących, oraz kilku aptekarzy petersburskich powstała myśl ustanowienia jednakowego dla wszystkich lekarzy honora-

---

obowiązany), tylko moją wzmianką czuli się dotknięci i na mnie jednego wylali swe oburzenie. Tymczasem ja, kozioł ofiarny, ani na jotę czynionych im ze strony kompetentnej zarzutów nie powiększyłem, spełniając jedynie swój dziennikarski obowiązek co do zaznaczenia i odpowiedniego skomentowania faktu. Napodstawie relacyj z posiedzeń, przeciwko prawdziwości których inkryminowani niczem nie protestują, miałem przecież prawo zarzucić owym panom „niewysokie instynkty i popędy," wyrazić powątpiewanie co do motywu wniosku, mającego jakoby dobro stowarzyszonych na celu, wyrazić żal, że wśród grona owych 41 znajdują się ludzie, mający pretensyę do wyższego wykształcenia i cnót obywatelskich, a o płynących stąd obowiązkach zapominający, wreszcie zaznaczyć, że oponenci owych 41 nazywali wniosek nieuczciwym.

Osądźcie sami, łaskawi czytelnicy, czy tego rodzaju krytykę dziennikarską objawu niedodatniej natury, opartą na relacyach najwiarogodniejszych, można nazwać „nieprzyzwoitą" lub też „plwaniem," „ubliżającem rzucaniem się" na osobistości. Tymczasem, oto co piszą panowie wnioskodawcy (nie mogę oprzeć się chęci zwrócenia uwagi waszej na owe kwiatki): „Za zdanie jednakże — czyli poglądy wyrażone w takowym (wniosku), nie mogą nigdy podpisani stowarzyszeni być *obrzucani błotem* (?!) i *szlakowani* (?) w organach prasy publicznej."

„Stał się jednakże fakt, że w N-rze 65 „Dziennika" w artykule z „Tygodnia" autor takowego pozwolił sobie (bagatela!) nietylko *w nieprzyzwoity sposób* (dlaczego, w czem? *prz. fel.*) krytykować wniosek, o którym mowa — lecz przytem, *obelżywemi słowy* (jakiemi? *prz. fel.*) *plwać* (??!!) *osobistości* (może *na* osobistości? *p. f.*) podpisanych na takowym."

Następuje potem zimna wam obrona, na którą odpowiedziano już z kompetentnej strony i kończy się ów memoryał znowu strzałami pod moim adresem, zarzutami, że wnioskodawców poddano „błotnistej krytyce," groźbą uchylenia jakichś zasłon, pod któremi niby kryje się *zajadła* (!) obrona wniosku. „Dlatego *niepojętą jest rzeczą*, dlaczego felietonista „Dziennika" pozwolił sobie z krytyki przejść do *ubliżającego rzucania się* na osobistości wnioskodawców" — kończą ci ostatni.

Przedewszystkiem dziwi mnie, dlaczego to dla nich jest rzeczą „*niepojętą*", skoro jak twierdzą, mogą „uchylać różne zasłony," czyli wiedzą „dlaczego." Nie ujrzą pod temi zasłonami, niestety, z pewnością, stowarzyszonego; mimo bowiem gorącego pragnienia, aby zapisać się do szeregów kamieniczników i mimo potępianej przez obrońców wniosku gorączki budowlanej, dotąd jeszcze do własnej posesyi nie doszedłem i należę do pogardzanej przez stowarzyszonych hołoty lokatorów. Dalej, jeżeli nieprzyzwoitością, „obelżywemi słowy," „ubliżającem rzucaniem się na osobistości," nazywa się u tych panów nazywanie rzeczy po imieniu, spełnianie najpierwszego obowiązku dziennikarskiego, aby ujemne objawy społeczne zaznaczać i potępiać, to zgrzeszyłem tem rzeczywiście, ale nie poczuwam się do żadnej skruchy i pokuty. Pióro bowiem moje zawsze i wszędzie służyło, służy i służyć będzie jedynie uczciwej sprawie i nigdy tego instrumentu nie maczałem w błocie, którego zapach autorowie obrony poczuli przez imaginacyę nawet tam, gdzie go wcale niema. Wreszcie mam do mych przeciwników małą prośbę: Czyby też, gdy po raz drugi wystąpią na arenę dziennikarską, nie zechcieli zbiorowo, w ośmiu, poprawić błędów stylu i języka? Doda to ich wywodom więcej siły przekonywającej, nic bowiem nie będzie psuło efektu. Choć z drugiej strony błędy owe dowodzą, że autorzy obrony może i niedokładnie rozumieli, co to jest właściwie „nieprzyzwoity" lub przyzwoity sposób krytykowania, co należy nazywać „obelżywemi słowy" i t. d. Boć kto „nieprzyzwoitość" piszącemu zarzuca, winien sam umieć pisać przyzwoicie tak co do treści jak i formy zewnętrznej. Inaczej musi się narazić na słuszny zarzut, że co do tego jest... niekompetentnym.

Homonovus.

ryum za leczenie. Wszyscy życzący sobie tego będą mogli nabywać w aptekach marki i oddawać je zamiast pieniędzy lekarzowi za wizytę. Cena marki wynosić będzie 50 kop., jeżeli zaś marka okaże się niepotrzebną, w takim razie może być zwrócona aptece, z której była wydaną. Podług recepty, zapisanej przez lekarza na takiej marce, aptekarze postanowili wydawać lekarstwa z ustępstwem 30%.

TEATR I MUZYKA.

⁂ W niedzielę dano operetkę Dellingera „Don Cezar". Od czasu, w którym gościło u nas towarzystwo dramatyczne p. Texla, operetka ta nie widziała u nas światła kinkietów, mimo to wszakże nie ściągnęła licznych słuchaczów. Dla czego? odgadnąć trudno. Mogła przyczynić się do tego niepogoda, o jaką nie można byłoby posądzić kwietnia, gdyby sam nie dał nam niezbitych dowodów, mogła również być powodem obudzona w publiczności naszej niewiara w wybór i wykonanie utworów podkasanej muzy. Tym razem tak pierwszy jak drugie zasługiwało na więcej uznania. Libreto Oskara Walthera odznacza się zręcznie przeprowadzoną intrygą, żywą akcyą, a co główna, wolnem jest od nieprawdopodobieństw w każdej niemal operetce spotykanych. Muzyka Dellingera, jakkolwiek niezbyt oryginalna, mile wpada w ucho, a tak właściwym charakterem, jak kunsztowną harmonizacyą i obrobieniem cechuje wybitne zdolności kompozytora. Tak wystawa, jak wykonanie świadczyły tym razem o dobrych chęciach dyrekcyi i artystów, bo nawet błąd w obsadzie roli księcia, którą powinien był grać p. Jarszewski, nie raził, dzięki staranności p. Staszkowskiego, zdolnego, sumiennego i pracowitego artysty. Panna Calori (Maritana) dobrze była usposobioną, to też strona wokalna wynagrodziła usterki w grze i dykcyi. Z przyjemnością fakt ten notujemy, życząc artystce z serca lepszego powodzenia na scenie. Role męzkie, zwłaszcza młodych chłopców (jak Paublo sokolnik) nie leżą w charakterze pani Bronikowskiej, to też w niedzielę ulubiona nasza wodewilistka mniej szczęśliwie wywiązała się z zadania. Pani Ceremurzyńska (Donna Uraca) jak zwykle w operetce była bardzo użyteczną. Pan Olszewski (Don Cezar) wyszedł zwycięzko z partyi tytulowej, pomimo, że pod względem wokalnym widoczną była niedyspozycya artysty. Pan Roman (Don Fernandez, minister) złożył nowy dowód sumiennej pracy i prawdziwych zdolności artystycznych. Pan Winkler (Don Ranudo, sekretarz) był jak zwykle duszą scenicznego humoru, który też (zwłaszcza w kupletach) budził serdeczną wesołość widzów i grzmiące zjednywał mu oklaski. Dobrze sekundował mu w małej rólce Alerta, żołnierza, p. Gorzkowski. P. Marecki (Alkad) nie miał pola do popisu, a w śpiewie zdradzał nieusposobienie. Szczęściem było dla p. A. Olszewskiego (Martinez, kapitan), że zaraz w pierwszym akcie librecista skazał go na śmierć fizyczną, a tym sposobem ocalił go od artystycznej, na jaką już w nietrudnym duecie był narażonym. Chóry śpiewały dobrze. Orkiestra, mimo lichej instrumentacyi, utrzymała się na wysokości zadania. *S. Krz.*

⁂ We czwartek na benefis pani Aleksandry Trapszo, w teatrze „Victoria", wystawioną będzie po raz pierwszy trzyaktowa komedya Gondinet'a p. t. „Paryżanin." Sztuka ta w Warszawie cieszyła się ogromnem powodzeniem i dotąd stale utrzymuje się na repertuarze.

ROZMAITOŚCI.

⁂ **Emil Zola** został obrany prezesem paryskiego stowarzyszenia literatów (Société des gens de lettres). Z pomiędzy 23 członków komitetu 17 oświadczyło się za Zolą, 2 za innym kandydatem, a 4 powstrzymało się od głosowania. Znakomity powieściopisarz, zająwszy krzesło prezydyalne, wyraził w przemowie swojej wielką radość z doznanego zaszczytu i zapewnił, iż starać się będzie usilnie o ciągły rozwój stowarzyszenia. Zebranie nagrodziło mówcę hucznemi oklaskami, co rzadko się zdarza w tem uczonem gronie.

⁂ **Stefano Jacini.** W Rzymie zmarł hr. Jacini, znakomity pisarz, który pierwszy miał odwagę czynić wycieczki przeciw p. Crispiemu i nazwać go „megalomanem" (cierpiącym manię wielkości). Słowo to zyskało wkrótce rozgłos, a dzieła senatora Jacini wywierały wpływ tem większy, iż były spokojne, umiarkowane, a przytem pełne szczerego patryotyzmu. Hr. Stefan Jacini w szeregu artykułów wykazywał na podstawie faktów niebezpieczeństwo, na jakie dyktatura p. Crispiego wystawia naród włoski pod względem ekonomicznym i finansowym. Przekonywające argumenty senatora Jacini'ego podziałały skuteczniej przeciwko „megalomanii", niźli najgwałtowniejsze zaczepki. Opinia publiczna, sądząc z uroczystego i tłumnego pogrzebu, była po stronie hrabiego Jacini. W orszaku postępowały niezliczone deputacye z chorągwiami, setki wieńców spoczęły na trumnie, a poza nią szły jeszcze dwa rydwany pełne kwiatów. Na cmentarzu, jeden z deputowanych, czyniąc aluzyę do wypadków bieżących, zakończył przemówienie w te słowa: „Bierzemy udział nietylko w pogrzebie naszego ukochanego Jacini'ego, lecz także wraz z nim grzebiemy nieszczęsnej pamięci „megalomanię".

TELEGRAMY.

Petersburg, 11 kwietnia. (Ag. p.). Urzędowy telegram z Hong-kong donosi, że Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu przepędził dwa dni w Kantonie, gdzie był uroczyście przyjmowany przez wice-króla, władze i ludność. Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu był obecny na urzędowym obiedzie, obejrzał miasto i w środę wieczorem powrócił do Hong-kong, a na wczoraj wieczorem wyznaczony był wyjazd do Chankan.

Petersburg, 11 kwietnia (Ag. p.). „Pet. wiedomosti" słyszały, że roboty przygotowawcze do praw dotyczących stanu mieszczańskiego, będą ukończone po spisie ludności. Teraz w zasadzie rozstrzygnięto kwestyę zniesienia mieszczan, jako oddzielnego stanu miejskiego.

Petersburg, 11 kwietnia (Ag. p.). „Russkija wiedomosti" donoszą, że do rady państwa wniesiono projekt warunków pędzenia okowity bez normy.

Hong-kong, 12 kwietnia. (Ag. p.). Wczoraj wieczorem Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu udał się z Hong-kongu do Fou-tchéou i Han-kéou w towarzystwie dwóch okrętów wojennych chińskich.

Algier, 12 kwietnia. (Ag. p.). Krzyżowiec ruski „Admirał Nachimow" z Jego Cesarską Wysokością Wielkim Księciem Jerzym Aleksandrowiczem wypłynął stąd, kierując się ku wyspom Balearskim, Korsyce i Sycylii.

Petersburg, 12 kwietnia. (Ag. p.). Ogłoszono rozkaz o uwolnieniu ze służby na własną prośbę ministra sekretarza stanu W. Ks. Finlandzkiego, generał-lejtnanta J. C. Ehrnrooth'a i mianowaniu na ten urząd dotychczasowego podsekretarza stanu, generar-lejtnanta W. C. von Dehn'a.

Petersburg, 12 kwietnia. (Ag. p.). Ministrom i naczelnikom wydziałów zakomunikowano wczoraj okólnikiem rozkaz Najwyższy, polecający bezwzględnie stosować się do prawa, zabraniającego ofiarowywania jakichkolwiek podarków naczelnikom, oraz samowolnego święcenia jubileuszów.

Petersburg, 12 kwietnia. (Ag. pół.). Ministeryum skarbu skłoniło wszystkie akcyjne banki ziemskie, by z dniem 1 (13) czerwca r. b. zaprzestać emisyi sześcioprocentowych listów zastawnych. Komitet zjazdu reprezentantów owych banków ułożył projekt przepisów o zastąpieniu pożyczek sześcioprocentowych przez pięcioprocentowe, z wycofaniem z obiegu 6% listów zastawnych i zastąpieniem ich przez 5%. Z grupą ruskich banków handlowych ma być zawarta umowa o zapewnienie lokacyi dla 75,000,000 rub. w 5% listach zastawnych, celem konwersyi wypuszczonych.

Petersburg, 12 kwietnia (Ag. p.). Zmarł wczoraj generał piechoty, Stepanow.

Belgrad, 12 kwietnia (Ag. p.). Milan złożył regentom dokument, w którym oświadcza, że dla spokoju państwa opuszcza kraj i nie powróci do niego, dopóki król nie stanie się pełnoletnim. Skupczyna, której podano ów akt do wiadomości, z zadowoleniem przyjęła uroczyste oświadczenie i upełnomocniła rząd do wpłynięcia na królowę matkę, aby taksamo postąpiła.

Berlin, 12 kwietnia (Ag. p.). Parlamentowi złożono setki petycyj przeciwko zniżeniu ceł od zboża, oraz przeciwko traktatowi handlowemu z Austryą-Węgrami.

Washington, 12 kwietnia (Ag. p.). Od roku 1882 pszenica ozima nie rokowała tak obfitych urodzajów, jak w dniu 1-ym b. m.

Wiedeń, 12 kwietnia. (Ag. półn.). Podczas uroczystego zagajenia obu izb rady państwa w Hof-Burgu, byli obecni arcyksiążęta, ministrowie i wszyscy posłowie. Powitany okrzykami cesarz przeczytał mowę tronową, w której wypowiedział nadzieję, że przyszła sesya rady stanie się okresem owocnej pracy, projektów ekonomicznych, możliwego wyrównania przeciwieństw socyalnych i poparcia rolnictwa. Mowa wskazuje nieodzowność podźwignięcia drobnych rzemiosł, uregulowania rzek, obowiązkowego ubezpieczenia, środków przeciwko fałszowaniu żywności, tudzież środków przeciwko pijaństwu. Uwydatnia następnie przywrócenie równowagi w budżecie i troskliwość o komunikacye, przyczem „Lloyd" i towarzystwo żeglugi po Dunaju powinny osobliwie zająć uwagę rady państwa. Wymienia dalej upaństwowienie dróg żelaznych i uregulowanie taryf kolejowych. O stosunkach handlowo-politycznych z innemi państwami mowa tronowa oświadcza, że jest pożądane jak najrychlejsze i na długi okres czasu wystarczające ugruntowanie owych stosunków. O polityce zagranicznej cesarz powiedział: „Nie my sami, lecz wszystkie państwa Europy życzą i potrzebują pracy skutecznej; od wszystkich rządów otrzymujemy zapewnienia, które świadczą, że za główny cel usiłowań swoich poczytują utrzymanie pokoju. Ta okoliczność, jako też przyjazne stosunki nasze ze wszystkiemi mocarstwami, uprawniają mię do wyrażenia nadziei, że szereg lat pokoju, którym monarchia cieszyła się dotychczas, przedłuży się i nadal." Po tych słowach wszyscy obecni z zapałem wykrzyknęli: „Brawo!"

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 11 kwietnia. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 41.65 żąd., 41.45 płac., $41.42\frac{1}{2}$, 45, $47\frac{1}{2}$, 50 kup.; Londyn (3 m.) $8.39\frac{1}{2}$ żąd., $8.39\frac{1}{2}$ płac.; Paryż (10 d.) 33.70 żąd., 33.60 płac.; Wiedeń (8 d.) 72.80 żąd., 72.60 płac.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego duże 97.50 żąd., 97.20 płac.; drobne 96.95 żąd., 96.75 płac.; 5% pożyczka wschodnia I-ej emisyi 102.50 żąd., 102.00 płac., II-ej emisyi 102.50 żąd., 102.00 płac., III-ej emisyi 103.00 żąd., 102.25 kup.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 98.00 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi lit. A B 100.60 żąd., 100.40 płac., III seryi lit. B 100.25 żąd., 100.00 płac.; 5% listy zastawne m. Warszawy I-ej seryi 101.75 żąd., 101.00 płac., II-ej seryi 100.50 żąd., 100.00 płac., III-ej 100.20 żąd., 99.90 płac., IV-ej ser. 100.10 żąd., 99.80 płac., V-ej seryi 100.19 żąd., 99.80 płac.; 5% listy zastawne m. Łodzi I-ej seryi 99.50, żąd., 99.00 płac., II-ej seryi 99.25 żąd., 98.75 płac., III-ej seryi 99.00 żąd., 98.50 płac., IV-ej seryi 99.00 żąd., 98.50 płac. Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%: listy zastawne ziemskie 143.8, warsz. I i II 13.2, Łodzi 211.1, listy likwidacyjne 137.2, pożyczka premiowa I 116.1, II 36.9.

Petersburg, 11 kwietnia. Weksle na Londyn 83.90, II pożyczka wschodnia 102, III pożyczka wschodnia $102\frac{1}{2}$, $4\frac{1}{2}$% listy zastawne kredyt. ziemskie 135, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 281.00, petersburskiego banku dyskontowego 624, banku międzynarodowego 519.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 11-go kwietnia. Banknoty ruskie zaraz: 241.25, na dostawę 241.50, weksle na Warszawę 240.75, na Petersburg kr. 240.50, na Petersburg dł. 239.60, na Londyn krót. 20.36, na Londyn dł. $20.25\frac{1}{2}$, na Wiedeń 174.85, kupony celne 324.60; 5% listy zastawne 74.90, 4% listy likwidacyjne 72.25, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 99.30, 4% z 1887 r. 73.90, 6% renta złota 106.40, 5% r. zł. z 1881 r. 107.90, pożyczka wschodnia II em. 76.40, III emisyi 77.00, 5% listy zastawne ruskie 112.00, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 177.90 takaż z 1866 r. 167.20, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 245.60, akcye kredytowe austryackie —.—, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego 95 —, dyskonto niemieckiego banku państwa 5%, prywatne $2\frac{3}{4}$%.

Londyn, 11 kwietnia. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. $98\frac{1}{4}$. $2\frac{1}{2}$% Konsole angielskie $96\frac{7}{16}$. — Pochmurno.

Warszawa, 10-go kwietnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica śm. ord. —, pstra i dobra — — —, biała — — —, wyborowa 710—750. Żyto wyborowe 510—530, średnie — — —, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 250—315, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak raps zim. — — —, groch polny — — —, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 100, żyta 100, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego — korcy.

Havre, 11-go kwietnia. Kawa good average Santos na kwiec. —.—, na maj 105.75, na wrzesień 100.50, na grudz. 90.50. Mocno.

Londyn, 10 kwietnia. Cukier Jawa $15\frac{3}{4}$ spokojnie. Cukier burakowy $13\frac{7}{8}$ mocno.

Liverpool, 10-go kwietnia. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 6,000 bel. z tego na spekulacyę i wywóz 1000 bel. Amerykańska spokojnie. Suraty ospałe. Middling amerykańska: na kwiec. maj $4\frac{23}{32}$ nabywcy, na maj czerwiec $4\frac{23}{32}$ nabywcy, na czerwiec lipiec — — — — —, na lipiec sierpień $4\frac{47}{64}$ nabywcy, na sierpień wrzesień $4\frac{51}{64}$ nabywcy, na wrzesień październik $4\frac{51}{64}$ nabywcy, na październik listopad — — — — —.

New-York, 10 kwietnia. Bawełna $8\frac{15}{16}$. w N. Orleanie $8\frac{3}{8}$.

New-York, 9-go kwietnia. Kawa (Fair-Rio) 20.00, Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na maj 17.12, na lipiec 16.72.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 11	Z dnia 13
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	41.65	41.70
na Londyn za 1 £.	8.42	8.43
na Paryż za 100 fr.	33.70	33.80
na Wiedeń za 100 fl.	72.80	72.90
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	97.50	97.50
Ruska pożyczka wschodnia	101.50	101.50
„ 4% poż. wewn. z r. 1887	97.—	97.65
Listy zast. ziem. Seryi I	100.60	100.80
„ „ „ V	100.25	100.30
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	101.75	101.75
„ „ „ „ V	100.10	100.25
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	99.50	—.—
„ „ „ „ II	99.25	—.—
„ „ „ „ III	98.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	241.25	240.85
„ „ na dostawę	241.50	241.—
Dyskonto prywatne	$2\frac{3}{4}$%	$2\frac{3}{4}$%

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. K. Hurwicz, z Petersburga, J. Goldwasser z Krakowa, F. Butwiłowicz z Warszawy, Koblenss z Jakobstadtu, Jankowski z Kalisza, Lange z Tomaszowa.

Grand Hotel. Sawicki, M. Przeworski, J. Halpern i Weizenblut z Warszawy, P. Thudium z Berlina, C. Hülsenbusch z Elberfeldu, C. Pusch z Rygi, G. Werner z Tomaszowa.

Hotel Victoria. Knothe z Tomaszowa, Kąsowski (?), Goldman z Częstochowy, Korngold i Konopasek z Warszawy, Diumme z Łodzi, Goleberg z Prużan, Tuszuras-Szwilli z Tyflisu.

Hotel Manteuffel. Zdzieunicki z Kalisza, Goldenfenig z Mińska.

OGŁOSZENIA.

Jeneralna Reprezentacya na Królestwo Polskie

„Północnego Towarzystwa Ubezpieczeń"

ma zaszczyt podać do wiadomości, że **Główną Ajenturę** północnego Towarzystwa Ubezpieczeń na Łódź i okolice, powierzyła domowi handlowemu

Edward Kremky & Comp w Łodzi.

698—2

KAWIOR

ASTRACHAŃSKI MARCOWY TEGOROCZNY

w najlepszem gatunku, polecają:

B-cia Thursz.

691—3—2 **Piotrkowska 23.**

Dr. E. Czekański

specyalność: choroby **kobiece, weneryczne i skórne.** Piotrkowska № 39, nad cukiernią p. Wüstehube, 2 piętro. 643—10

Do wynajęcia

2 mieszkania każde o 4—5 pok. kuchnia i alkowa, 1 i 2 piętr. od 1 lipca, tanże **remizy** z oddzielnym kantorem. Ul. Zawadzka № 440 (12 nowy). 635—6

Przy ulicy Zawadzkiej w domu № 4 nowy, są

mieszkania

składające się z 1, 2 i 3 pokoi i kuchni, na 1, 2 i 3 piętrze do wynajęcia. 662—3

MAGASIN de MOSCOU

poleca bogato zaopatrzony skład swój

w Materyały meblowe, Portiery i Firanki

jak również

Dywany rozmaitych gatunków i wymiarów.
Kwadraty dywanowe na pokrycie mebli.
Serwety, Kapy na łóżka.
Kołdry watowe wełniane i jedwabne.

CENY STAŁE

Herzenberg & Rappeport.

641—4—1

ZARZĄD
Straży Ogniowej Ochotniczej
ŁÓDZKIEJ

Ponieważ kassa naszej Straży Ogniowej Ochotniczej, przez większe nowe zakupy instrumentów pożarnych, coraz się więcej wyczerpuje i koniecznością jest zasilić ją, Łódzkie Towarzystwo Śpiewackie (Männer-Gesang-Verein) okazało się na tyle uprzejmem, że urządza na korzyść naszej kassy

Wieczór Humorystyczny
muzykalny dla Panów

d. 6 (18) b. m. w sali Koncertowej
Biletów można dostać u panów: Karola Kessler, Ludwika Meyer i Pp. oddziałowych dowódzców: Edwarda Eisnera, Roberta Wergau, FryderykaDresslera i Henr. Kittela
Cena biletu rs. 2, jednakże nadatki z podziękowaniem przyjmowane będą. 696—

BIURO TECHNICZNE
i Chemiczne Laboratoryum
Inżynierów
Joachima Friszman
i L. Lubotynowicza
Łódź Dzika № 1109a.
przyjmuje następujące roboty:

1. **Obmurowanie kotłów**, projekty kotłów i formalności, niezbędne przy instalacyi nowych kotłów.
2. **Projekty, plany i kosztorysy domów** prywatnych, fabryk, wszelkich maszyn, transmisyj it.p.
3. **Urządzanie armatury kotłów**, stosownie do najnowszych przepisów.
4. **Analizy wody** i oczyszczanie takowej własnym systemem dla kotłów, fabryk, oraz ścieków fabrycznych.
5. **Analizy farb**, recepty i wskazówki dla farbiarni, drukarni, blicharni i apretury.
6. **Analizy medyczne** i produktów spożywczych wykonywa Dr. med. E. Sack, 584—8—1

Z powodu wyjazdu są
meble do sprzedania
z całego mieszkania, oraz do odnajęcia **jeden lub dwa pokoje** w każdej chwili. Ulica Widzewska, dom Frydrycha № 32 u profesora Chrupczałowskiego.
686—3

Kominy fabryczne
z kamieni promienistych,
trwałych na wpływ wiatru i wilgoci
aż do otworu kominowego.

REPARACYE KOMINÓW
wszelkiego rodzaju **BEZ zatrzymywania ruchu fabryki** prowadzi jako **specyalista** według **własnego WYPRÓBOWANEGO systemu** pod gwarancyą

R. Mann
Architekt i majster murarski
w Königshütte na górn. Szlązku.
681—3

W czasie pożaru **zaginęła mała papuga** z czerwonem paskiem na karku i długim ogonem. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takową do właściciela **Kapłana**, ul. Wólczańska № 266.
ZA NAGRODĄ RS. 10.

Powozy
całokryte, półkryte i wolanty są z końmi w każdym czasie **do wynajęcia**. Bliższa wiadomość u **fabrykanta powozów**
Ksawerego Kunkla,
ul. Nawrot № 1306-a (nowa 34).
594—6

Podziękowanie.

Straży ogniowej ochotniczej łódzkiej, jako też straży ogniowej fabrycznej Towarzystwa akcyjnego I. K. Poznańskiego składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie za energiczną działalność ratunkową podczas pożaru mej fabryki w sobotę, dnia 11 b. m.

Edward Hentschel jr.

668

ОБЪЯВЛЕНІЕ.
Объявляется, что 10 Апрѣля 1891 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи подъ N 24 по улицѣ Цегельняной, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Хилю Литауеру, состоящее изъ мебели, оцѣненное для торговъ въ 150 руб.
Судебный Приставъ Островскій.
700—1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога
Вслѣдствіе заявленія товароотправителей Штиллера и Бѣльшовскаго, объ утерѣ дубликата накладной Лодзь - Варшава за № 4895 отъ 2 Августа 1890 года, Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ. 684—3

ОБЪЯВЛЕНІЕ.
Объявляется, что 10 Апрѣля 1891 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи подъ № 320 по Константиновской улицѣ будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Лейбу Каловскому, состоящее изъ лавочнаго устройства, мебели, посуды и хлѣба, оцѣненное для торговъ въ 144 руб. 5 коп.
Судебный Приставъ Островскій.
701—1

Zgubiono paszport,
wydany z gminy Kurów pow. wieluńskiego, na imię Józefa Stachulca.
Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w tutejszym magistracie.
704—1

Handlowe Towarzystwo Ubezpieczeń

przyjmuje:

Ubezpieczenia życiowe: kapitałów pośmiertnych, sum pogrzebowych i t. d.
Ubezpieczenia mięszane: na wypadek śmierci i na dożycie.
Ubezpieczenia na dożycie: to jest posagów, oraz zapewnienia kapitałów na starość i t. d.
Ubezpieczenia od ognia: ruchomości, nieruchomości, składów, magazynów, oraz zakładów fabrycznych i przemysłowych i t. d.
Ubezpieczenia transportów: morskich, rzecznych i lądowych w pełnych ładunkach, oraz w partyach mniejszych, ku czemu wystarcza przedstawienie odnośnego listu frachtowego.

Ubezpieczenia przyjmują się na **bardzo dogodnych i dla każdego przystępnych warunkach.**

Wszelkie objaśnienia, jak również odnośne taryfy, broszury, oraz formularze otrzymać można w biurze **Reprezentacyi Jeneralnej Handlowego Towarzystwa Ubezpieczeń** w kantorze **HERMANA MEYERA** w Warszawie, **Orla Nr. 11,** oraz u Ajentów tejże Reprezentacyi.

Zdolni i fachowi Ajenci i Akwizytorowie znajdą zajęcie na bardzo korzystnych warunkach. 154—3141

ZGUBIONO
kartę pobytu,
wydaną z tutejszego magistratu na imię Rozalii Stasiak.
Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w tutejszym magistracie.
705—1

TANIO!
RAMY
wszelkiego rodzaju wykonywa
PRACOWNIA POZŁOTNICZA
B. Wilkoszewski et J. Schubert
Pasaż Meyera gdzie fotografia B. Wilkoszewskiego.
236—50

PEDAGOG
uzdolniony i doświadczony z wyższem wykształceniem potrzebny zaraz na prowincyę. Warszawa, Królewska № 33, mieszkania 4 od 2-ej do 4-ej po południu. 658-3

NAUCZYCIEL
gry fortepianowej
ukończywszy kurs wyższy w instytucie Warszawskim pod kierunkiem profesora Strobla, udziela lekcyj i przygotowuje uczni i uczennice.
Wiadomość ul. Konstantynowska № 23 nowy, u właścicielki domu.
478-0

Mieszkanie
składające się z trzech pokoi z kuchnią i ogródkiem, **potrzebne ZARAZ** lub od 1 lipca. Zgłaszać się proszę do Administracyi „Dziennika.
665—3

KOBIETA w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie domowem, szyciu bielizny, reparacyi i przerabianiu sukien, **poszukuje miejsca gospodyni** do pojedyńczej osoby lub **panny służącej** w domu familijnym, za małem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość ul. Wolborska № 42, dom Pejkertowej, mieszkania № 3. 662—3

Do PRACOWNI
SUKIEN DAMSKICH
Aleksandry
potrzebne są zaraz kompletnie uzdolnione
staniczarki oraz **uczennice.**
Ulica Kamienna № 1418, dom Rodla.
669—3

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога
Вслѣдствіе заявленія товароотправителя О. Ю Шульца, объ утерѣ дубликата накладной Лодзь-Холмъ за № 1836 отъ 11 Января т. г., Управленіе Лодзинской Фабричной Желѣзной Дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ.
689 3—1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога,
Вслѣдствіе заявленія товароотправителя И. Бальда объ утерѣ дубликата накладной Лодзь-Мѣховъ за № 18499 отъ 9 Марта т. г., Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ.
702—3

Лодзинская фабричная желѣзная дорога,
симъ доводитъ до свѣдѣнія, что выкупленное, но не востребованное получателемъ одно мѣсто марки B S кожаныхъ обрѣзковъ, вѣсомъ 3 пуда 14 фунт. прибывшее въ Августѣ мцѣ м. г. со ст. Варшава, въ случаѣ неявки владѣльца онаго въ теченіе срока, указаннаго въ статьѣ 90 ВЫСОЧАЙШЕ утвержденнаго Общаго Устава Россійскихъ желѣз дорогъ, будетъ продано съ публичнаго торга на ст Лодзь, по истеченіи со дня настоящей публикаціи трехъ мѣсяцевъ.
703—3—

Tabela wygranych
w dniu I ciągnienia 3-ej klassy 156-ej Loteryi klasycznej
dnia 10 kwietnia 1891 r.

Główne wygrane: Rs. **5,000** na № 5729, Rs. **3,000** na № 4189. Rs. **1,000** na № 21857. Rs. **500** na № 21797. Po Rs. **200** na N-ra 3742 5147 7519 9755 11766 12154 14398 16551 19517 21217. Po Rs. **80** na N-ra 1529 1550 2129 2439 2443 4918 4958 5586 5667 5692 5930 7742 10864 12121 12535 13749 13935 14541 14747 15469 16828 17081 17971 17978 19137 19693 20260 20705 20844 22947.

Po rs. 60 wygrały Nr.

1	2068	19	6137	65	82	10979	28	14062	95	17122	18443	79	99	17
102	2108	4102	6274	7824	9429	80	49	66	15617	28	58	97	21460	60
08	56	35	81	43	30	90	50	92	29	80	82	19703	21644	8[illegible]
61	87	46	6311	7926	9511	11018	12360	14112	15700	17201	18514	58	21603	23206
99	2216	49	6509	99	40	63	89	93	52	38	70	16834	58	23339
204	52	4290	45	8100	55	81	12408	14248	75	48	80	68	79	93
99	62	97	89	84	84	11138	81	14333	84	62	92	96	21710	23400
304	2298	4336	6606	98	97	47	12500	67	15908	17319	98	19940	18	28
406	2380	43	63	8203	9607	84	23	86	21	17448	18619	65	59	30
81	87	4411	91	17	32	11318	83	14540	94	17510	24	20002	82	
522	2405	77	6705	67	69	36	12631	14547	16002	27	50	98	21866	
66	14	4526	23	8302	95	60	58	14661	81	41	53	20112	81	
90	68	55	59	15	9710	98	67	64	16109	53	18755	57	89	
98	2500	4734	6830	8440	58	11411	73	69	36	82	68	68	21950	
693	05	4770	39	8502	68	37	80	93	59	96	64	20230	22025	
97	98	4933	6926	11	9919	95	12761	94	60	17641	75	20356	51	
721	2609	35	56	60	10031	11528	98	98	16218	43	97	63	65	
44	2780	53	65	8665	37	57	12816	14751	16238	17712	18858	89	81	
880	2952	5043	73	8724	51	70	44	54	16379	41	70	20409	22105	
935	3064	5133	7002	37	52	91	12976	14850	16422	80	18901	21	57	
56	3142	5209	09	55	56	11636	13046	14900	35	17846	06	45	96	
1021	81	5309	7050	58	10962	11705	66	33	16506	17902	50	20527	22203	
90	3221	24	58	92	10200	28	13115	69	11612	36	19008	63	28	
1135	23	28	7162	8820	41	59	13293	74	64	54	42	20664	59	
43	98	81	65	56	42	11814	99	15029	88	17972	50	20729	98	
1204	3366	5461	77	82	76	43	13395	38	96	80	51	35	22331	
26	3420	5524	90	87	10406	51	13475	15115	16704	18030	19119	41	53	
59	67	52	7246	8911	37	64	89	19	07	33	19201	54	71	
67	3500	5661	7306	8924	70	11945	13511	23	27	86	58	56	84	
1378	20	78	35	9053	91	56	13703	31	28	18124	99	20927	22409	
1400	3626	94	46	9123	10501	12029	90	79	37	55	19396	53	70	
58	41	5717	7411	58	04	30	99	91	68	70	19410	60	22521	
1629	64	26	84	83	26	70	13867	15333	88	73	18	21009	57	
30	3701	92	7548	9206	35	74	74	34	93	91	21	54	22788	
1701	39	5862	63	15	10678	12138	89	15461	16811	18201	28	21168	22838	
16	3842	79	82	24	10705	62	13931	96	71	61	90	99	22904	
96	47	5902	96	47	31	74	59	15503	88	18352	19530	21214	06	
1855	3978	06	7613	51	10810	88	74	06	16926	75	58	21353	52	
1924	4003	6067	19	9346	22	12202	77	20	63	77	19610	21384	23015	

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki Дозволено Цензурою 2 Апрѣля 1891 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".